

Małgorzata Pawlak, Karol Sanojca

## **Wyzwania współczesnej oświaty – reforma szkolnictwa i kształt edukacji historycznej w oczach nauczycieli**

Rozpoczęta w roku 1999 reforma szkolnictwa postawiła nowe zadania przed wszystkimi zaangażowanymi w sprawne działanie systemu oświaty. Największa odpowiedzialność spoczęła jednak na barkach nauczycieli jako bezpośrednich realizatorów procesu edukacyjnego. Oni też w największej mierze ponieśli konsekwencje zmian organizacyjnych, które wymusiły dostosowanie się do nowych warunków poprzez konieczność uzupełnienia wiedzy merytorycznej oraz kompetencji zawodowych – przyswojenie nowych metod pracy, celów i kryteriów ewaluacyjnych. Poważne zmiany przyniosło też wprowadzenie nauczania blokowego, między innymi w edukacji historycznej, która na poziomie szkoły podstawowej połączona została z wiedzą o społeczeństwie. Konieczność uzupełniania kwalifikacji przez nauczycieli została również wymuszona tendencją do upowszechnienia dwuprzedmiotowości. Potrzeba przygotowania kadr dla zdefiniowanej na nowo edukacji szkolnej postawiła również nowe zadania przed uczelniami wyższymi. Niestety, ich działania zmierzające do spełnienia ministerialnych wymogów nie zawsze były wystarczająco szybkie i konsekwentne. Stąd na przykład spore zamieszanie wokół uprawnień absolwentów historii do nauczania wos-u, czy pośpieszne, a przez to mało przemyślane zmiany programów studiów wprowadzające drugi przedmiot nauczania. Dlatego do młodzieży realizującej programy studiów dwukierunkowych dołączają nauczyciele praktycy, zdobywający w systemie kursów podyplomowych uprawnienia do nauczania drugiego przedmiotu. Niewiele uwagi poświęcono dotąd diagnozie postrzegania przez nauczycieli zmian wprowadzanych w szkolnictwie w ostatnich latach. A tymczasem warto wsłuchiwać się w głos pedagogów, od których przecież w dużej mierze zależy kondycja i skuteczność naszego systemu kształcenia. Niniejsze refleksje sformułowane zostały na podstawie szeregu rozmów i ankiet wypełnianych przez blisko setkę słuchaczy Studium Podyplomowego do Nauczania Drugiego Przedmiotu dla Nauczycieli (w zakresie historii) współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej, a realizowanych w Uniwersytecie Wrocławskim przez Centrum Edukacji Nauczycielskiej. Spora część słuchaczy, mimo braku formalnych uprawnień, uczy już historii. Wypowiedzi nauczycieli pozwalają lepiej poznać ich pogląd na stan szkolnictwa oraz ocenić recepcję nowej rzeczywistości. Prawie wszyscy respondenci pochodzą z terenów obecnego województwa dolnośląskiego, głównie z mniejszych miejscowości. Jest to bardzo ważne, gdyż systemowe założenia reformy skierowane były właśnie w dużej mierze na przebudowę szkolnictwa poza większymi ośrodkami miejskim i zwiększenie szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej. Uczestnicy ankiety pracując metodą SWOT, wymagającą określenia *mocnych i słabych stron* oraz *szans i zagrożeń*, analizowali problem sformułowany jako: *Szkoła polska – doświadczenia reformy*. Sprawdzone więc przy okazji stan praktycznego przyswojenia jednej z metod aktywizujących lansowanych w ostatnich latach. Okazało się, że ten sposób pracy znany jest nauczycielom i nie stwarza większych kłopotów. Ogólny obraz

polskiej szkoły wyłaniający się z ankiet jest raczej pesymistyczny. Nauczyciele zdają sobie sprawę z korzyści, jakie przyniosła zmiana systemu kształcenia, choć w wypowiedziach znalazło się znacznie więcej uwag krytycznych. Za największe osiągnięcie uważają wymuszone nowymi wyzwaniami edukacyjnymi zjawisko powszechnego i permanentnego doksztalcania się kadry pedagogicznej – taka opinia sformułowana została aż w 33% wypowiedzi. Prawie równie ważne dla 31% respondentów okazało się wprowadzenie nowych standardów weryfikacji efektów kształcenia poprzez wprowadzenie zewnętrznego systemu oceniania. Wielu nauczycieli (29%) wyrażało się z uznaniem o powszechnej dostępności nauczania języków obcych oraz o obowiązku wprowadzenia ich od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Wyraźnie docenione zostało jedno z najbardziej widocznych osiągnięć reformy – uzyskanie przez nauczyciela daleko idącej autonomii w doborze środków dydaktycznych, metod i treści nauczania (27%). Zmiany w szkolnictwie zaowocowały też dostrzegalnym zacieśnieniem kontaktów szkoły i środowiska lokalnego. Większy jest udział rodziców w życiu szkolnym, a zainteresowanie samorządu lokalnego sprawami szkolnictwa zostało wymuszone przez złożenie na jego barki odpowiedzialności za utrzymanie placówek oświatowych (27% wypowiedzi). Jedna czwarta ankietowanych podkreśliła pozytywne skutki wprowadzenia do szkół technologii informacyjnej. Warto zauważyć, że podobna ilość respondentów (23%) odnotowała poprawę bazy materialnej, a zwłaszcza wyposażenie placówek w pracownie komputerowe i inne środki dydaktyczne (choć równocześnie taka sama ilość osób uznała wyposażenie szkół za niewystarczające).

Spostrzeżenia uczestników ankiety koncentrują się wokół kilku podstawowych kwestii. Oczywiście wiele uwag dotyczy sytuacji zawodowej nauczycieli. Oprócz wyżej wymienionych zalet reformy (autonomii działań pedagogicznych i rozbudowy systemu doksztalcania) podnoszono także wprowadzenie jasnych kryteriów awansu zawodowego (12,5%). Dostrzegany jest też związek pomiędzy zmianami w szkolnictwie, a wzrostem zaangażowania nauczycieli. Istotne miejsce poświęcono nowym metodom i treściom nauczania. Wyraźnie docenione zostały możliwości indywidualizacji nauczania – pracy ze słabym i zdolnym uczniem oraz zmiany w sposobach pracy z klasą (25%). Mniej jest encyklopedyzmu, a więcej koncentrowania się na umiejętnościach, częściej stosowane są metody aktywizujące (19%). Wśród pozytywnych uwag i opinii, odnoszących się do treści nauczania, wymieniano wprowadzenie nauczania blokowego na poziomie szkoły podstawowej, wzrost znaczenia korelacji międzyprzedmiotowej, poszerzenie możliwości prowadzenia zajęć pozalekcyjnych, odkrycie „małych ojczyzn”, a także zwiększoną liczbę godzin wychowania fizycznego. Dla weryfikacji wiedzy ucznia istotna jest według nauczycieli nowa formuła egzaminu maturalnego (12,5% głosów). Pozytywnym elementem jest także ogólna standaryzacja wymagań. Respondenci często poruszali kwestie wychowawcze. W kilku ankietach podkreślano poprawę bezpieczeństwa w szkole, z dość pozytywnym odbiorem spotkało się wprowadzenie mundurków, a w jednej wypowiedzi pochwalono program „zero tolerancji”. Szkoła generalnie nie jest postrzegana jako miejsce sporów o charakterze ideologicznym czy światopoglądowym. Te kwestie tylko marginalnie pojawiły się wśród pozytywów i negatywów. Za ledwie w dwóch wypowiedziach z akceptacją zwracano uwagę na neutralność światopoglądową szkoły. Wydaje się to bardzo symptomatyczne – gdyby taką an-

kietę przeprowadzać kilkanaście lat temu odpowiedzi byłyby niewątpliwie znacząco odmienne. Wśród silnych stron reformy jedynie dwa razy wymieniono podział na szkołę podstawową i gimnazjum. To bardzo niewiele, zważywszy, że przeprowadzenie tego podziału było jednym z ważniejszych i trudniejszych organizacyjnie zabiegów podczas wdrażania nowych rozwiązań. Jeszcze większy niepokój budzi fakt, że aż sześciu respondentów nie dostrzegło żadnych *mocnych stron* reformy!

Zestaw *słabych stron* jest znacznie bogatszy. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wynika to z naszej narodowej skłonności do narzekania, czy też obiektywnie reforma szkolnictwa ma więcej wad niż zalet. Najczęściej podnoszonym zarzutem było wprowadzenie i sposób funkcjonowania gimnazjów. Pojawił się on aż u 58% ankietowanych. Prawie tyle samo wypowiedzi dotyczyło wzrostu urzędowych obowiązków („koszmarna biurokracja”), które powodują, że „zapominamy o uczniach”, a najważniejsze stają się plany, wyniki, ankiety, analizy, pomiary i rankingi. Zwracano uwagę (38% badanych) na problemy wychowawcze – brak dyscypliny i wzrost agresji wśród uczniów. Krytycznie oceniają też nauczyciele system awansu zawodowego, określając go jako nielogiczny i wadliwy, prowadzący do selekcji negatywnej, wywierający niekorzystny wpływ na stosunki interpersonalne, koncentrujący się na dokumentacji dokonań nauczyciela („papierologia”), a nie rzeczywistej pracy z uczniem. Problemy finansowe podkreślało 35% nauczycieli, pisząc o „śmiesznie niskich” pensjach. Również słaba baza materialna szkół oceniana jest przez sporą grupę respondentów (25%) krytycznie. Wszystkie te elementy mają mieć wpływ na spadek autorytetu nauczyciela i szkoły. Dość często podkreślano niebezpieczeństwa związane z przeładowaniem treści nauczania oraz zagubieniem nauczycieli w zbyt dużej liczbie programów i podręczników. Ten zarzut wydaje się dość zaskakujący, gdyż jednocześnie wśród *mocnych stron* wyraźnie akcentowano uzyskanie większej autonomii przez nauczyciela. Aż 17% uczestników ankiety zwracało uwagę, że uzyskaniu ciągłości pracy nie służą nieustanne modyfikacje prawne i organizacyjne, akcyjność działań i zbyt częste zmiany priorytetów. Nauczyciele kwestionują także sens przeprowadzania egzaminu po VI klasie i zbyt wczesny (kwietniowy) termin egzaminu gimnazjalnego. Bardzo wiele krytycznych uwag ma charakter opinii jednostkowych. Z długiej listy warto przytoczyć: nadmiar obowiązków nauczyciela, zbyt krótkie (trzyletnie) cykle kształcenia, zbyt duże prawa rodziców i uczniów, licea profilowane zamiast techników, niewystarczająca ilość godzin historii w kl. IV-VI, nauczanie blokowe (czyli brak fizyki, geografii, biologii jako osobnych przedmiotów w szkole podstawowej), likwidacja małych szkół wiejskich, brak korelacji międzyprzedmiotowej, wprowadzenie ścieżek edukacyjnych, brak motywacji, promocja średniactwa, przejęcie szkół przez samorządy, brak gabinetów lekarskich w szkołach, niski poziom nauczania języków obcych, nieodpowiedni kanon lektur i pseudoszkolenia. Nawet tworzenie rankingów szkół uznane zostało za słabą stronę reformy. W zaledwie dwóch wypowiedziach słabości upatrywano w postawie samego nauczyciela i jego niskich kompetencjach. Dwa kolejne pola analizy SWOT, czyli *szanse* i *zagrożenia*, były wypełniane znacznie mniej chętnie. Niewiele było tu konkretnych pomysłów, a szereg sformułowań miało charakter sztamkowy. Pojawiały się komunały o lepszym wykształceniu, za którymi nie szła jednak żadna pogłębiona analiza. Zwraca uwagę brak dłuższej perspektywy, wizji i świadomości dalekosiężnych celów działania.

W swoich wypowiedziach nauczyciele dokonali również oceny stanu edukacji historycznej. Charakterystyka ta została wykonana według schematu metaplanu poprzez analizę określającą: *jak było? jak jest? i jak być powinno?* Tu również wyraźnie widoczna jest ogólnikowość wypowiedzi. Nauczanie historii przed reformą nauczyciele postrzegają przez pryzmat koncentrowania się na wiedzy encyklopedycznej i oddziaływania ideologicznego. Oceniając stan obecny dostrzegają większą rangę zdobywanych przez uczniów umiejętności. Zastanawiające, że w wielu wypowiedziach na pytanie *jak być powinno?* padała odpowiedź "tak jak jest dzisiaj". Czyżby w edukacji historycznej osiągnięto już stan idealny? Jednym z największych osiągnięć reformy jest autonomia nauczyciela pozwalająca mu na samodzielny wybór programu i podręcznika. Poszerzenie oferty wydawniczej spełniło oczekiwania wielu nauczycieli, ale równocześnie zmusiło do wypracowania własnych kryteriów selekcji. Najczęściej pożądaną cechą współczesnych podręczników jest dla respondentów chronologiczny układ treści. Pedagodzy cenią sobie również zintegrowanie podręcznika z dodatkowymi materiałami dla nauczyciela i ucznia (przewodnikiem, zeszytem ćwiczeń, atlasem, rozkładem materiału). Zauważają coraz częstsze nawiązywanie do współczesności. Akceptują zwiększenie roli tematów poświęconych kulturze i życiu codziennemu kosztem historii politycznej. Dobrze odbierane jest zamieszczanie w książkach ciekawostek, anegdotek oraz rozbudowanie bloku ćwiczeniowego i propozycji lekcji powtórzeniowych. Wyraźnie więc widać jak dla nauczycieli ważna jest metodyczna funkcja podręcznika. Zwracano też uwagę na dobre, czytelne mapy, zamieszczanie taśm chronologicznych oraz jakość materiału ilustracyjnego. Wśród wad podręczników najczęściej wymieniane było przeładowanie materiałem faktograficznym i zamieszczanie zbyt wielu treści w stosunku do liczby godzin, jaką dysponuje nauczyciel. Pojawił się także postulat, aby tematy były krótsze, nawet kosztem znacznego zwiększenia ich ilości i w konsekwencji lepiej dostosowane do lekcyjnej struktury procesu edukacyjnego.

Wyniki ankiet pozwalają na optymistyczne stwierdzenie, że główne hasła i cele reformy szkolnej zostały dobrze rozpoznane przez nauczycieli. Znajomość aktywizujących technik nauczania i poprawne zastosowanie środków dydaktycznych pozwalają im na urozmaicenie lekcji oraz na szersze wprowadzanie korelacji międzyprzedmiotowej i elementów edukacji regionalnej. Jednak brak skryształizowanych perspektyw powoduje, że w sferze postulowanych zmian nie pojawia się głębsza refleksja - widoczne jest to zwłaszcza w postrzeganiu potrzeb edukacji historycznej. Pewien konserwatyzm i powściągliwość w oglądzie podręczników szkolnych łączy się z przeciwstawnością ocen – na przykład możliwość ich wyboru oceniana jest zarówno pozytywnie jak i negatywnie. Oświacie nadal potrzebne są więc szkolenia i warsztaty, choć powinny one bardziej odpowiadać potrzebom nauczycieli i przynosić większą pomoc w rozwiązywaniu praktycznych problemów edukacyjnych. Najważniejsze jednak wydaje się zapewnienie szkolnictwu jasno określonych i stabilnych warunków funkcjonowania, co umożliwiłoby koncentrację wysiłków na poprawie jakości kształcenia, bez konieczności dostosowywania się do zbyt szybko zmieniających się wymagań i regulacji prawnych.